

kręgach możliwość budowy przyszłej, powojennej sytuacji, jakie żywno nadzieje i jakie formowano wizje. Odwołując się znów do słów autora należy zgodzić się z jego opinią, że: „[...] gdyby historiografia dziejów najnowszych koncentrowała się wyłącznie na suchym przypominaniu «rzeczywistej historii» – czyli wydarzeń następujących dzień po dniu, a pomijałaby wszelkie niespełnione nadzieje, oczekiwania i plany polityczne, które powstawały jako część tych wydarzeń – byłoby to znaczne zubożenie ogólnego poznania przeszłości”.

Grzegorz Wnętrzak

Słownik białorusko-polski, pod redakcją T. Chylak-Schroeder, J. Głuszkowskiej-Babickiej, T. Jasińskiej-Sochy, Warszawa 2012, 826 s.

Wraz z powstaniem już ponad 20 lat temu niepodległego państwa Białoruś otworzyły się nowe możliwości rozwoju kontaktów politycznych, gospodarczych, naukowych i kulturalnych między Polską i jej wschodnim sąsiadem. Kraj ten, mimo niesprzyjającej obecnie sytuacji politycznej, jest ważnym podmiotem w polityce zagranicznej Polski. Nie bez znaczenia jest fakt, że na Białorusi mieszka liczna grupa Polaków (według spisu z 2009 roku – 295 000 osób), zaś zgodnie z wynikami *Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2011* (Warszawa, marzec 2012), Białorusini, których liczbę szacuje się na ok. 48 000, są jedną z największych mniejszości narodowych w Polsce. Dodatkowo Polska stała się dla Białorusinów, zwłaszcza młodych, krajem kształcenia się, a także atrakcyjnym miejscem pracy i turystyki.

Wydanie słownika dwujęzycznego jest więc kluczowe dla możliwości przybliżenia polskiemu czytelnikowi języka białoruskiego. Choć redaktorki nowego *Słownika białorusko-polskiego* (T. Chylak-Schroeder, J. Głuszkowska-Babicka i T. Jasińska-Socha) kierują go w szczególności do użytkowników uczących się języka białoruskiego: studentów, ale także tłumaczy, dziennikarzy i handlowców, to stwarza on również szanse na

przybliżenie języka polskiego tym młodym Białorusinom, którzy z Polską wiążą swoje plany edukacyjne i zawodowe.

Dla polskich odbiorców *Słownik* okaże się niezbędną pomocą w czytaniu białoruskojęzycznych tekstów publicystycznych, popularnonaukowych, a także – co szczególnie ważne w obecnym zglobalizowanym świecie – specjalistycznych. I mimo iż językiem wyjściowym jest tu białurski, co sprawia, że słownik kierowany jest głównie do polskojęzycznych czytelników, to można się spodziewać, że również dla Białorusinów okaże się on pomocą w tworzeniu wypowiedzi polskojęzycznych. Wszystko to sprawia, że wydanie słownika białorusko-polskiego, jako ważnego czynnika rozwoju dwustronnych kontaktów, wypełniło istniejącą w polskiej leksykografii lukę.

Czym wyróżnia się przygotowany przez pracowników Katedry Białorusistyki Uniwersytetu Warszawskiego *Słownik białorusko-polski* na tle innych słowników przekładowych?

Падручны беларуска-польскі слоўнік B. Druckiego-Podbereskiego wydany w Wilnie w 1929 roku jest już archaiczny i może służyć raczej jako pomoc w badaniach nad historią języka. Białym krukiem jest ocalały w liczbie 25 egzemplarzy, a niewprowadzony do obiegu z przyczyn politycznych *Польска-беларускі слоўнік* z 1932 roku. Niedostępny, a po części też już przestarzały jest również dobry *Podręczny słownik polsko-białoruski* pod redakcją A. Obrębskiej-Jabłońskiej i M. Biryły z 1962 roku. Dwie ostatnie pozycje są zresztą słownikami, w których językiem wyjściowym jest polski. Podobnie rzecz się ma z wydany niedawno na Białorusi słownikiem polsko-białoruskim *Польска-беларускі слоўнік* (2005) pod redakcją H. Cyhuna, który już obecnie wymaga dopracowania i uzupełniania, choć nadal spełnia swoje podstawowe funkcje.

Слоўнік для дзяцей беларуска-польскі, польска-беларускі (2006), zgodnie z założeniem jego autorki W. Żdanowicz, ma inne niż nowy białorusko-polski słownik przeznaczenie. Kierowany jest do dzieci, inny ma więc zakres słów, a także zupełnie inny „gniazdowy” układ.

Dwa „dwustronne” słowniki: *Słownik białorusko-polski i polsko-białoruski* T. Jasińskiej i A. Bartoszewicza (1996, 2007) i *Mały praktyczny słownik biznesmena* T. Jasińskiej i N. Panasiuk (1995) są to – zgodnie z przyjętymi w leksykografii kryteriami – słowniki „małe”, zawierają maksymalnie 20 000 haseł. I choć w ocenach tłumaczy zawierają przemyślany zasób haseł współczesnego języka białoruskiego, to ich wadą jest niewielka objętość.

Podobnie, do grupy małych słowników należy zaliczyć ciekawe przedsięwzięcie L. Barszczeuskiego. Dwudziestoośmiojęzyczny *Беларуска-лацінска-еўрапейскі слоўнік* (2008) tego autora kierowany jest *do młodego pokolenia Białorusinów, którzy widzą przyszłość swego kraju wśród narodów zjednoczonej Europy*. Wśród wybranych języków jest również język polski, jednak liczba języków, na które tłumaczone są białoruskie leksemy, wymusza ograniczoną ilość haseł słownikowych.

Wydany właśnie *Słownik białorusko-polski* jest, co warto podkreślić, pierwszym słownikiem średniego rozmiaru (40 000–60 000 artykułów hasłowych). Został on opracowany w oparciu o dwa najlepsze słowniki objaśniające języka białoruskiego: *Тлумачальны слоўнік беларускай мовы* (1977–1984) pod redakcją K. Krapiwy i – nowszy – *Тлумачальны слоўнік беларускай літаратурнай мовы* (1996) pod redakcją M. Sudnika i M. Kryuko. Wykorzystanie tych źródeł nie było bezkrytyczne. Kolegium redakcyjne słownika podjęło dwie zasadniczej wagi decyzje: 1) o włączeniu do głównego hasła różnych form derywacyjnych jednego wyrazu, tworzonych regularnie, które należą raczej do sfery gramatyki niż słownika, a które sztucznie zwiększyłyby jego objętość oraz 2) niewprowadzaniu do słownika tych rusycyzmów, które choć są odnotowane w tych słownikach, to nie są powszechnie używane. Jest to fakt szczególnie ważny w kontekście wcześniejszych praktyk leksykograficznych, w wyniku których wszystkie słowniki języków słowiańskich pełne były rusycyzmów. Zabiegi te przyczyniły się do zmniejszenia liczby haseł słownikowych (ale nie prezentowanych leksemów), a zarazem korzystnie wpłynęły na merytoryczny kształt słownika.

Wymienione słowniki objaśniające nie były zresztą jedynymi źródłami, z których czerpano leksemy do nowego *Słownika białorusko-polskiego*. W związku z ciągłym rozwojem języka takie ograniczenie zubożyłoby *Słownik* o najnowsze słownictwo białoruskie. Dlatego sięgnięto również do publikacji prasowych, czasopism fachowych i słowników terminologicznych. Faktycznie jednak za rozwojem języka trudno nadążyć i zwłaszcza w dziedzinie terminologii fachowej niemal każdy nowy słownik od razu staje się nieaktualny. Tak było i w tym przypadku: wśród haseł słownikowych znajdujemy np. słowa *пэйджар* czy *дыскета* – charakteryzujące prawie nieużywany już sprzęt, brak natomiast leksemów *пэндрайв* czy *флэш* powszechnie dziś używanych w języku białoruskim. Za tego typu braki *Słownika* trudno jednak ze zrozumiałych powodów winić autorów.

Warto też podkreślić, że *Słownik* jest zgodny z najnowszymi zasadami ortograficznymi języka białoruskiego – szerokie odzwierciedlenie *akania* czy *u-niezgłoskotwórczego*, co niewątpliwie zapewni mu długą aktualność, a dodatkowo walor słownika ortograficznego.

Dużą zaletą słownika z punktu widzenia polskiego odbiorcy jest zamieszczenie w nim osobnych aneksów nazw geograficznych i skrótowców. Choć klucz wyboru abreviatur i nazw geograficznych może zastanawiać (w spisie umieszczono np. trzy wybrane skróty nazw ministerstw, brak jest innych; podobnie – choć na liście figuruje *фiлфак*, brak jest abreviatur innych popularnych wydziałów, a skrót *пeдiнcтyтyм* można znaleźć w podstawowej części słownika. W aneksie nazw geograficznych z kolei można na przykład spotkać większość miast o znaczeniu administracyjnym, ale nie jest to stosowane konsekwentnie kryterium doboru (bo choć znajdujemy w nim dawne miasto wojewódzkie *Legnica*, to próżno szukać *Łodzi*). Generalnie jednak, wydzielenie toponimów w odrębnym aneksie sprzyja przejrzystości haseł i ułatwia odbiorcy korzystanie ze słownika.

Niezwykle cenny dla czytelników zaczynających uczyć się języka białoruskiego jest również załącznik zawierający skrócony przegląd gramatyczny, w którym zamieszczono wzory odmian poszczególnych części mowy (wydaje się, że celowym mogłoby być uzupełnienie ich o odmianę imiesłowów, które często sprawiają problem osobom uczącym). Ogląd zamieszczonych aneksów skłania do propozycji, by redaktorzy słownika zastanowili się, czy nie warto było dołączyć inne przydatne załączniki, wyodrębniając na przykład z tekstu głównego słownika nazwy narodowości. Na marginesie warto zauważyć, że – wynikające z decyzji o zmniejszaniu liczby form derywacyjnych – konsekwentne niepodawanie form rodzaju żeńskiego przy wskazywaniu narodowości może rodzić pewne niedogodności dla uczących się. Ruchomy akcent języka białoruskiego, pociągający za sobą zmianę pisowni, może powodować tworzenie błędnej formy na zasadzie analogii u odbiorców na początkowym etapie nauki języka białoruskiego. Nie muszą oni przecież wiedzieć, że forma: *пaляк* (*пaлякі*), ma żeński odpowiednik zapisany jako *пoлькa*. Niejako anegdotycznie można też wspomnieć pominięcie w słowniku hasła *рускі, рускія*. Choć można się domyślać, że zostało ono uznane za rusycyzm, to jednak należy stwierdzić, że ma ono nieco inne od zanotowanego w słowniku terminu *расіянін, расіяніне*.

Na koniec warto dodać, że słownik zawiera również podstawowe zwroty frazeologiczne, w których opracowaniu pomogło wykorzystanie materiału *Słownika frazeologicznego białorusko-polskiego* (2000) A. Aksamitowa i M. Czurak. Wzbogaca to recenzowaną pozycję o zwroty służące poznaniu nie tylko języka, ale i kultury naszego wschodniego sąsiada.

Wraz z pojawieniem się na rynku nowego *Słownika białorusko-polskiego* czytelnik otrzymuje niemal 40 000 jednostek najczęściej używanego słownictwa białoruskiego, uzupełnionego o niezbędną terminologię specjalistyczną i najczęściej spotykane połączenia wyrazowe i frazeologiczne.

Biorąc pod uwagę niski nakład słownika już dziś należałoby pomyśleć o jego drugim wydaniu, w którym można by zawrzeć więcej przydatnych dla odbiorców aneksów.

Joanna Getka

Autobiografie pisarzy rosyjskich, „Studia Rossica” t. XXI, red. naukowa Alicja Wołodźko-Butkiewicz, Ludmiła Łucewicz, Warszawa 2012, 298 s.

Autobiografia jako gatunek literatury intymnej oraz autobiografizm jako kategoria literacka na trwale wpisały się do piśmiennictwa rosyjskiego (i nie tylko do rosyjskiego), zwłaszcza w XX wieku. Zadaniem autobiografii stała się próba samopoznania, jak również zrozumienia przebiegu własnego życia i życia w ogóle. Jak zaznacza Borys Dubin, liczba autobiografii znacznie wzrasta po kataklizmach społecznych, gdy następuje stabilizacja i zachodzi refleksja nad przeszłością¹. Zarówno XIX jak i XX stulecie było naznaczone niebywałymi niepokojami społecznymi, przeplatany okresami stabilizacji. Wydaje się, że właśnie teraz jest czas najwyższy, aby poddać różnorodnym analizom autobiografię jako samodzielny gatunek, jak również rozmaite aspekty autobiografizmu, które cechują wiele z utworów literackich. Z autobiografią i z autobiografizmem wiąże

¹ Борис Дубин, *Обращенный взгляд*, [w:] tenże, *Слово – письмо – литература: Очерки по социологии современной культуры*, Moskwa 2001, s. 101.